



## STEFAN GARBALSKI

Dnia 15 stycznia 1946 r. w Radomiu Sędzia Śledczy II rejonu Sądu Okręgowego w Radomiu z siedzibą w Radomiu, w osobie Sędziego Kazimierza Borysa, przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał, co następuje:

---

|                      |                       |
|----------------------|-----------------------|
| Imię i nazwisko      | Stefan Garbalski      |
| Wiek                 | 45 lat                |
| Imiona rodziców      | Jan i Marianna        |
| Miejsce zamieszkania | Firlej, gm. Wielogóra |
| Zajęcie              | rolnik                |
| Wyznanie             | rzymskokatolickie     |
| Karalność            | niekarany             |
| Stosunek do stron    | obcy                  |

---

Mieszkałem w Firleju tylko do roku 1942, w okresie okupacji. Na wiosnę 1940 roku zauważyłem, że od strony Radomia w kierunku piasków jechało bardzo dużo samochodów ciężarowych, które zatrzymywały się tam. Z samochodów wyprowadzono ludzi i prowadzono w głąb piasków. Samego rozstrzeliwania nie widziałem, słyszałem jednak odgłosy strzałów z karabinów maszynowych. Nazajutrz po egzekucji byłem na miejscu stracenia i znalazłem na piasku kawałki czaszki z włosami i resztki ubrania.

Tego dnia samochody kursowały bez przerwy od godziny jedenastej do trzeciej po południu. Było ich wszystkich kilkadziesiąt. Wedle moich obliczeń mogło wtedy zginąć w Firleju kilkaset osób.

Następne egzekucje były przeprowadzone w mniejszych rozmiarach. Powtarzały się jednak dość często. Świadkiem naocznym rozstrzeliwań nie byłem. Z daleka tylko widziałem zajeżdżające na piaski samochody i słyszałem odgłosy strzałów. Egzekucje trwały z małymi przerwami do chwili mojego wyprowadzenia się z Firleja w 1942 roku.

Po wyprowadzeniu się często przyjeżdżałem tam na urlop do żony. Z opowiadania mieszkańców Firleja wiadomo mi, że egzekucje trwały aż do końca okupacji niemieckiej. W zimie 1943/1944 roku Niemcy palili w Firleju zwłoki pomordowanych. Rozstrzeliwani po tym okresie zostali pochowani na miejscu. Drugi raz już nie palono tam zwłok.

Odczytano.